

Adam Płoszka

## Jawność postępowania w sprawach o zniesławienie. Uwagi *de lege lata* i *de lege ferenda* \*

### 1. Wprowadzenie

Jawność postępowania karnego jest wartością kluczową w demokratycznym państwie prawa. Twierdzenie to, choć jest truizmem, stanowi podstawę dla prowadzonych poniżej rozważań<sup>1</sup>. W niniejszym artykule przedmiotem refleksji uczyniona została problematyka zasadności wyłączenia jawności postępowania w sprawach dotyczących przestępstwa zniesławienia – art. 212 k.k.<sup>2</sup>, które to wyłączenie przewiduje art. 359 ust. 2 k.p.k.<sup>3</sup> Oko-

---

\* Niezwykle cenne dla niniejszego artykułu okazały się akta spraw prowadzonych przez Obserwatorium Wolności Mediów w Polsce Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka z lat 2008–2013, za których udostępnienie dla potrzeb niniejszego artykułu pragnę serdecznie podziękować.

<sup>1</sup> Z bogatej literatury na temat jawności postępowania karnego tytułem przykładu: B. Wójcicka, *Jawność postępowania sądowego w polskim procesie karnym*, „Acta Universitatis Lodziansis”, Łódź 1989; *Jawność procesu karnego*, red. J. Skorupka, Warszawa 2012; P. Homąński, *O jawność posiedzeń sądowych w procesie karnym*, w: *Współczesne problemy procesu karnego i jego efektywności. Księga pamiątkowa Profesora Andrzeja Bulsiewicza*, red. A. Marek, Toruń 2004; J. Izdorczyk, *Kilka uwag na temat tzw. jawności zewnętrznej w procesie karnym*, w: *Postępowanie karne w XXI wieku*, red. P. Kruszyński, Warszawa 2002, s. 83–85.

<sup>2</sup> Dz.U. z 1997 r., Nr 88, poz. 553 ze zm. Na temat przestępstwa zniesławienia zob. szerzej: A. Balon, *Granice między wolnością słowa i prawem do informacji a prawem jednostki do ochrony czci – wybrane zagadnienia*, CPKiNP 2005, z. 2, s. 27 i n.; A. Bodnar, *Zniesienie odpowiedzialności karnej za zniesławienie i zniewagę*, w: *Prawa stają się prawem. Status jednostki a tendencje rozwojowe prawa*, red. M. Wyrzykowski, Warszawa 2006; T. Fołta, *Zniesławienie i znieważenie w internecie*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 11; D. Sześciło, *Paragraf 212. Odpowiedzialność karna za zniesławienie*, Warszawa 2010.

<sup>3</sup> Dz.U. z 1997 r., Nr 88, poz. 553 z zm.

liczności, które zostaną przedstawione poniżej skłaniają do sformułowania tezy, że wspomniana regulacja nie urzeczywistnia w pełnym stopniu wartości wyrażonych w Konstytucji, umowach z zakresu międzynarodowej ochrony praw człowieka, a także Kodeksu postępowania karnego. Prowadzone rozważania uzasadniają sformułowanie postulatu *de lege ferenda*, zgodnie z którym postępowania te miałyby odbywać się jawnie z możliwością wyłączenia jawności w szczególnie uzasadnionych przypadkach.

## 2. Aktualna regulacja

Kodeks postępowania karnego w art. 355 jako regułę określa, że „[r]ozprawa odbywa się jawnie. Ograniczenia jawności określa ustawa”. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem doktryny prawa karnego procesowego wyróżnia się jawność wewnętrzną – wobec stron i ich przedstawicieli procesowych oraz jawność zewnętrzną, w stosunku do społeczeństwa. Jawność zewnętrzna jest wyrazem potrzeby zapewnienia kontroli społecznej nad prowadzonymi postępowaniami karnymi i działalnością organów ścigania oraz wymiaru sprawiedliwości<sup>4</sup>. W doktrynie podkreśla się, że jawność zewnętrzna wpływa na podniesienie poziomu pracy sądu, większe dążenie przez sędziego do ścisłego przestrzegania procedury, jak też wspomaga obowiązywanie zasady obiektywizmu. Dodatkowo, dzięki udziałowi mediów w postępowaniu karnym jawność zewnętrzna zostaje w sposób znaczny poszerzona. Często obecność przedstawicieli mediów na rozprawie wpływa w sposób korzystny na poziom wystąpień jej uczestników, a także służy budowaniu autorytetu wymiaru sprawiedliwości oraz wpływa na wzrost świadomości prawnej<sup>5</sup>.

Jednym z określonych przez ustawę procesową ograniczeń jawności zewnętrznej jest wspomniany wyżej art. 359 k.p.k., który w pkt. 2 przewiduje, że „[n]iejawna jest rozprawa, która dotyczy: sprawy o pomówienie lub znieważenie; na wniosek pokrzywdzonego rozprawa odbywa się jednak jawnie”. W tym miejscu za uzasadnione należy uznać sformułowanie pytania, dlaczego regulacja procesowa przewiduje wyłączenie *ex lege* jawności przestępstw pomówienia i znieważenia, czego nie czyni w stosunku do przestępstw o znacznie poważniejszym ciężarze gatunkowym, takich jak zabójstwo (148 k.k.), zgwałcenie (197 k.k.) czy rozbój (280 k.k.)?

<sup>4</sup> J. Tyłman, *Naczelne zasady procesowe*, w: *Polskie postępowanie karne*, red. J. Tyłman, T. Grzegorzczak, Warszawa 1997, s. 150.

<sup>5</sup> J. Izdoreczyk, *Jawność rozprawy głównej w procesie karnym*, „Przegląd Sądowy” 2004, nr 2, s. 92.

Próbując dokonać rekonstrukcji *ratio legis* takiego rozwiązania można wskazać, że ustawodawca motywował się interesem pokrzywdzonego, co można odczytać w upoważnieniu go do wnioskowania, by rozprawa odbywała się jawnie, przy czym wniosek ten jest dla sądu wiążący i w razie jego złożenia rozprawa odbywa się jawnie<sup>6</sup>. Wyłączenie jawności ma służyć ochronie czci<sup>7</sup> i godności pokrzywdzonego, które to dobra są szczególnie chronione przez art. 212 i 216 k.k. poprzez zapewnienie, że w postępowaniu karnym dobra te nie będą ponownie naruszane przez zniesławienie czy znieważenie.

Argument powyższy znajduje swoje zakotwiczenie w rozważaniach natury historycznoprawnej. W uzasadnieniu projektu obowiązującego Kodeksu postępowania karnego wskazano, że obecny kodeks w odniesieniu do interesującej grupy przepisów o jawności postępowania powtarza i porządkuje przepisy Kodeksu postępowania karnego z 1969 r.<sup>8</sup> Motywem jaki przyświecał ustawodawcy historycznemu<sup>9</sup> dla przyjęcia takiej konstrukcji była właśnie potrzeba ochrony czci pokrzywdzonego, gdyż „bez względu na wynik postępowania w ludzkiej pamięci zachowują się zawsze pewne fragmenty rozprawy. Z czasem podział ten w pamięci się zaciera i pozostaje zbiór faktów prawdziwych i nieprawdziwych, które szkodzą w sumie pokrzywdzonemu”<sup>10</sup>. W tym miejscu rodzi się wątpliwość, czy względy, które kierowały ustawodawcą historycznym pozostają wciąż aktualne? Odpowiedź na to pytanie zostanie udzielona w dalszej części prowadzonych rozważań.

Wracając do aktualnej regulacji warto podkreślić, że przytoczone wyżej przepisy art. 212 i 216 k.k. chronią w istocie podobne dobra<sup>11</sup>, które można

<sup>6</sup> R.A. Stefański, *Komentarz do art. 359 Kodeksu postępowania karnego*, w: J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński, S. Przyjemski, R.A. Stefański, S. Zabłocki, *Kodeks postępowania karnego*, t. 2, *Komentarz*, Warszawa 1998.

<sup>7</sup> Szerzej zob.: R. Dziembowski, *Ochrona czci człowieka w polskim prawie karnym na tle regulacji międzynarodowych*, w: R. Sztymiler, J. Krzywkowska, *Problemy z sądową ochroną praw człowieka*, t. II, Olsztyn 2012, s. 35–46.

<sup>8</sup> *Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami*, red. I. Fredrich-Michalska, B. Stachurska-Marcińczak, Warszawa 1997, s. 429–430.

<sup>9</sup> „Wskazana regulacja nie stanowi novum w polskim procesie karnym. Już k.p.k. z 1928 r. dopuszczał dla wszystkich spraw toczących się z oskarżenia prywatnego zablokowanie dostępu publiczności do rozprawy, pod warunkiem złożenia zgodnych wniosków w tej materii przez strony (art. 318 w wersji z 1930 r.)”, R. Koper, *Jawność rozprawy głównej a ochrona prawa do prywatności w procesie karnym*, Warszawa 2010, s. 256.

<sup>10</sup> A. Kąftal, *Jawność postępowania karnego w świetle nowego kodeksu postępowania karnego*, „Nowe Prawo” 1969, nr 11/12, s. 1645–1646.

<sup>11</sup> Zob. szerzej: W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga (ochrona czci i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym – zagadnienia podstawowe)*, Warszawa 1984.

zbiorczo określić jako dobra osobiste<sup>12</sup>, dlatego mimo iż w dalszych rozważaniach uwaga zostanie skoncentrowana na przestępstwie zniesławienia, to podniesione argumenty na rzecz jawności postępowania mogą znaleźć zastosowanie także do przestępstwa znieważenia.

Dokonując analizy ochrony wspomnianych wyżej dóbr, w systemie prawa można dostrzec, że poza normami konstytucyjnymi, a więc art. 30 i 47 Konstytucji, są one chronione również przez przepisy prawa cywilnego<sup>13</sup>. W szczególności cześć ludzka jest zaliczana wprost do katalogu dóbr osobistych człowieka i pozostaje pod ochroną niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach prawa, co wynika wprost z art. 23 i 24 k.c.<sup>14</sup> W tym kontekście warto zwrócić uwagę, że Kodeks postępowania cywilnego<sup>15</sup> nie przewiduje wyłączenia *ex lege* jawności w sprawach o ochronę dóbr osobistych<sup>16</sup>.

Z punktu widzenia niniejszego artykułu szczególnie istotny jest art. 153 § 2 k.p.c., który stanowi, że „[s]ąd może ponadto zarządzić odbyte posiadanie lub jego części przy drzwiach zamkniętych na wniosek strony, jeżeli podane przez nią przyczyny uzna za uzasadnione lub jeżeli roztrząsane być mają szczegóły życia rodzinnego. Postępowanie dotyczące tego wniosku odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Postanowienie w tym przedmiocie sąd ogłasza publicznie”.

W kontekście odpowiedzialności prawnej za słowo warto zwrócić uwagę na art. 256 i 257 k.k., które – symplifikując – penalizują tzw. mowę nienawiści<sup>17</sup>. Podkreślić należy, że w tym przypadku Kodeks postępowania karnego

<sup>12</sup> Jak zauważa Z. Siwik: „Przedmiotami ochrony występującymi w rozdziale XXVII [Kodeksu karnego – przyp. moje, A.P.] są cześć i nietykalność cielesna. Są to dobra osobiste...”. Z. Siwik, w: *Kodeks karny komentarz*, red. M. Filar, Warszawa 2012, s. 1065.

<sup>13</sup> I. Zgoliński, *Zniesławienie w polskim prawie karnym*, Warszawa 2013.

<sup>14</sup> Dz.U. z 1964 r., Nr 16, poz. 93 ze zm.

<sup>15</sup> Ustawa z dn. 17 XI 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego, Dz.U., Nr 43, poz. 296.

<sup>16</sup> Wniosek taki wynika z brzmienia art. 9 § 1 k.p.c., który stanowi, że „[r]ozpoznawanie spraw odbywa się jawnie, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej. Strony i uczestnicy postępowania mają prawo przeglądać akta sprawy i otrzymywać odpisy, kopie lub wyciągi z tych akt”. Nie ma w regulacji cywilno-procesowej szczególnego przepisu dotyczącego wyłączenia jawności w procesach o ochronę dóbr osobistych. Potwierdzeniem powyższej zasady postępowania cywilnego ustanowionej w art. 9 k.p.c. jest przepis art. 148 § 1 k.p.c. stanowiący, że „[j]eżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, posiedzenia sądowe są jawne, a sąd orzekający rozpoznaje sprawy na rozprawie. § 2. Sąd może skierować sprawę na posiedzenie jawne i wyznaczyć rozprawę także wówczas, gdy sprawa podlega rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym”.

<sup>17</sup> Zob. szerzej: *Mowa nienawiści a wolność słowa: aspekty prawne i społeczne*, red. R. Wieruszewski [i in.], Warszawa 2010.

nie przewiduje wyłączenia jawności *ex lege*, jak w przypadku pomówienia i znieważenia.

Poza wspomnianą wyżej różnicą co do jawności postępowania w odniesieniu do przepisów chroniących cześć człowieka w polskim systemie prawa za sformułowaniem postulatu nowelizacji przepisu wyłączającego jawność przemawiają argumenty, które zostaną omówione szczegółowo poniżej, w następującej kolejności: po pierwsze – natury konstytucyjnej i z zakresu międzynarodowej ochrony praw człowieka; po drugie, związane z udziałem mediów w postępowaniu karnym; po trzecie, związane z konsekwencjami praktycznymi do jakich może prowadzić aktualna regulacja.

### 3. Analiza zgodności z Konstytucją i Europejską Konwencją Praw Człowieka

Jedną z pierwszych wątpliwości, do jakich należy się odnieść przy ocenie zasadności postulatu *de lege ferenda*, jest analiza zgodności aktualnej regulacji procesowej, ustanawiającej niejawnosć postępowania w sprawach o zniesławienie i znieważenie z konstytucyjną zasadą jawności postępowania sądowego wynikającą z art. 45 Konstytucji<sup>18</sup>.

Konieczność odwołania się w tym miejscu do kontekstu konstytucyjnego pozwoli lepiej zrozumieć prezentowany w tym artykule pogląd na temat jawności postępowania, a co za tym idzie także zgodności z Konstytucją dyskutowanego przepisu<sup>19</sup>. W razie wątpliwości co do zasadności rozstrzygnięcia ustawodawcy decyzja powinna zmierzać w kierunku możliwie najpełniejszego urzeczywistnienia wartości chronionych przez Konstytucję. Ta zaś przy poszanowaniu prawa do ochrony prywatności wskazuje na szczególne znaczenie prawa do jawnego procesu. Taki sposób rozstrzygania wątpliwości w kontekście jawności posiedzeń sądu zaprezentował Sąd Najwyższy, który w uchwale siedmiu sędziów z 28 marca 2012 r., o sygnaturze I KZP 26/11 wydanej na wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego dokonał rozstrzygnięcia rozbieżności w wykładni prawa, występującej w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. Rozbieżność ta dotyczyła następującego zagadnienia prawnego: „Czy posiedzenia sądu karnego są jawne

<sup>18</sup> Dz.U. z 1997 r., Nr 7/8, poz. 483 ze zm.

<sup>19</sup> W kontekście prokonstytucyjnej metody wykładni przepisów prawa karnego zob. szerzej: K. S z c z u c k i, *Prokonstytucyjna wykładnia prawa karnego jako instrument ochrony praw człowieka*, w: *Problemy z sądową ochroną praw człowieka*, t. 2, red. J. Krzywkowska, R. Sztymmler, Olsztyn 2012, s. 65–78.

zewnątrznie?”. Sąd Najwyższy stwierdził, że w postępowaniu karnym jawne są te posiedzenia, na których sąd „rozpoznaje lub rozstrzyga sprawę”<sup>20</sup>.

Dobro chronione przez Konstytucję można dostrzec w art. 45, który stanowi, że „[k]ażdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. Cytowany wyżej przepis art. 355 k.p.k. stanowi bezpośrednio odwzorowanie prawa do jawnego rozpatrzenia rozprawy wynikającego z Konstytucji. Artykuł 45 Konstytucji zawiera w ustępie 2 klauzulę limitacyjną określającą, że „[w]ylączenie jawności rozprawy może nastąpić ze względu na moralność, bezpieczeństwo państwa i porządek publiczny oraz ze względu na ochronę życia prywatnego stron lub inny ważny interes prywatny. Wyrok ogłaszany jest publicznie”. Nie budzi przy tym wątpliwości, że do limitacji tego prawa ma zastosowanie także klauzula generalna zawarta w art. 31 ust. 3 Konstytucji, co potwierdził Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 2 października 2006 r., o sygnaturze SK 34/06<sup>21</sup>. Poprzez zastosowanie opisanej techniki legislacyjnej ustawodawca konstytucyjny wskazuje na szczególny charakter dobra prawnie chronionego, jakim jest jawność postępowania, a także ustanawia wyjątkowe obostrzenia dla jego ograniczania.

W podobnym duchu na temat znaczenia jawności postępowań sądowych w ogólności wypowiadają się przedstawiciele doktryny prawa konstytucyjnego. Tytułem przykładu, Paweł Sarnecki twierdzi, że „jawność jest istotną gwarancją prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, zachowania przez sądy zarówno prawnych wymogów postępowania, niezawisłości i bezstronności, jak też poczucia sprawiedliwości społecznej”<sup>22</sup>.

Szczególną wartość w jawności postępowania dostrzega także Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności<sup>23</sup>, określana zwyczajowo Europejską Konwencją Praw Człowieka (EKPC), która w art. 6 stanowi, że „[k]ażdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy [...]. Postępowanie przed sądem jest jawne, jednak prasa i publiczność mogą być wyłączone z całości lub części rozprawy sądowej

<sup>20</sup> Uchwała ta spotkała się z krytyczną glosą: R. Koper, Glosa do uchwały SN z 28 III 2012 r., I KZP 26/11 (dot. jawności posiedzenia), „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 11, s. 169–180, oraz częściowo krytyczną: A. Skowron, Glosa do uchwały SN z 28 III 2012 r., I KZP 26/11, LEX/el. 2012.

<sup>21</sup> OTK Z.U. 2006, nr 9A, poz. 118.

<sup>22</sup> P. Sarnecki, *Komentarz do art. 45 Konstytucji RP*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, Warszawa 2003, s. 5. W podobnym duchu wypowiada się m.in. P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2000, s. 65.

<sup>23</sup> Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 ze zm.

ze względów obyczajowych, z uwagi na porządek publiczny lub bezpieczeństwo państwowe w społeczeństwie demokratycznym, gdy wymaga tego dobro małoletnich lub gdy służy to ochronie życia prywatnego stron albo też w okolicznościach szczególnych, w granicach uznanych przez sąd za bezwzględnie konieczne, kiedy jawność mogłaby przynieść szkodę interesom wymiaru sprawiedliwości”.

Kwestia jawności postępowania sądowego wielokrotnie była przedmiotem ugruntowanego orzecznictwa organów strasburskich – Europejskiej Komisji Praw Człowieka<sup>24</sup> oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC). O znaczeniu prawa do jawnego rozpatrzenia sprawy przez sąd może świadczyć, że już w jednym z pierwszych wyroków Trybunału wydanym przez Wielką Izbę w sprawie Axen p. Niemcom ETPC wskazał na istotę tego prawa. Stwierdził on, że jawność postępowania jest swoistą tarczą, która chroni strony sporu przed arbitralnością wymiaru sprawiedliwości, o której może być mowa, gdy sąd proceduje z wyłączoną jawnością bez kontroli społecznej. Jawne rozpatrywanie sprawy przyczynia się przy tym do osiągnięcia celu określonego w art. 6 ust. 1 EKPC, a mianowicie rzetelnego postępowania, którego zagwarantowanie jest jedną z podstawowych zasad społeczeństwa demokratycznego w rozumieniu Europejskiej Konwencji Praw Człowieka<sup>25</sup>. Innymi słowy jawność jest tu jedną z podstawowych gwarancji rzetelnego postępowania.

Z punktu widzenia niniejszego artykułu warto zwrócić uwagę na pogląd Andrzeja Wróbla, który dostrzega w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka pewną tendencję, zgodnie z którą uznaje on za niewłaściwe, aby państwo mogło określić całą klasę spraw jako wyjątek od ogólnej zasady, że postępowanie cywilne powinno być jawne, gdy jest to uznane za konieczne w interesie moralności, porządku publicznego lub bezpieczeństwa narodowego lub gdy wymagają tego interesy małoletnich albo ochrona życia prywatnego<sup>26</sup>. Z uwagi na wskazany wyżej fakt tożsamości dóbr chronionych przez postępowanie cywilne o ochronę dóbr osobistych oraz postępowanie karne o zniesławienie, powyższy pogląd można odnieść także do generalnego wyłączenia jawności w postępowaniach o zniesławienie.

<sup>24</sup> Do wejścia w życie Protokołu nr 11 do EKPC (Dz.U. z 1997 r., Nr 147, poz. 962) sprawę rozpatrywały dwa organy: Europejska Komisja Praw Człowieka i ETPC. Zadaniem Komisji było badanie dopuszczalności skarg, ustalanie faktów, podejmowanie próby polubownego rozpatrzenia i wreszcie przygotowanie niewiążącej opinii – raportu ze sprawy.

<sup>25</sup> Par. 25 wyroku Wielkiej Izby ETPC z 8 XII 1983 r., skarga nr 8273/78.

<sup>26</sup> A. Wróbel, *Komentarz do art. 6 EKPC*, w: *Konwencja o ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, t. I, *Komentarz do art. 1–18*, red. L. Garlicki, Warszawa 2010, s. 355.

#### 4. Funkcja wychowawcza postępowania karnego

Postępowanie karne realizuje określone funkcje<sup>27</sup>. Wśród nich szczególnie istotna jest tzw. funkcja wychowawcza<sup>28</sup>, dla której podstawę normatywną można odnaleźć w art. 2 § 1 pkt 2 k.p.k. *in fine*, stanowiącym, że celem postępowania karnego jest nie tylko zwalczanie przestępstw, lecz również zapobieganie im oraz umacnianie poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego. Podkreślenia w tym miejscu wymaga oczywisty fakt, że utajnienie procesu w sposób znaczny utrudnia postępowaniu karnemu realizację tej funkcji. Potrzeba pełniejszego urzeczywistnienia przez postępowanie karne tej funkcji jest obecnie wyjątkowo silna. Wskazuje na nią przede wszystkim, że na przestrzeni ostatniej dekady znacząco wzrosła liczba prawomocnych skazań z art. 212 k.k. W 1998 r. zapadło 30 wyroków skazujących, w 2004 r. – 124, w 2010 r. – 164, natomiast w 2011 r. liczba ta wzrosła do 180<sup>29</sup>. Rosnącej liczbie skazań za zniesławienie towarzyszy wzrastająca liczba spraw dotyczących art. 212 k.k. zawisłych na wokandzie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Samo publiczne ogłoszenie wyroku, które zgodnie z art. 364 zawsze jest jawne<sup>30</sup>, jak widać na podstawie przytoczonych danych zdaje się być niewystarczające.

O konieczności realizacji przez postępowanie karne funkcji wychowawczej w odniesieniu do przestępstwa zniesławienia świadczy także wypowiedź Michała Królikowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, który zabierając głos w dyskusji na temat wykreślenia przestępstwa zniesławienia z Kodeksu karnego<sup>31</sup> stwierdził: „dlaczego zatem upieram się, by w najbardziej jaskrawych wypadkach, gdy ktoś, zwłaszcza dziennikarz, świadomie posługuje się publicznie nieprawdą i w ten sposób działa na szkodę drugiej osoby ponosił odpowiedzialność karną? Nie tyle chodzi mi o przeciwdziałania takim sytuacjom (być może sankcje cywilne okażą się wystarczające), co raczej o publiczne potępienie takiego postępowania.

<sup>27</sup> Szerzej: *Funkcje procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Tylmana*, red. T. Grzegorzczak, Warszawa 2011.

<sup>28</sup> W. Michałski, *Wychowawcza funkcja sądu w postępowaniu karnym*, Warszawa 1976.

<sup>29</sup> Dane uzyskane z Ministerstwa Sprawiedliwości w trybie dostępu do informacji publicznej.

<sup>30</sup> Ogłoszenie sentencji wyroku zawsze jest jawne, niemniej zgodnie z § 2 tego artykułu: „2. Jeżeli jawność rozprawy wyłączono w całości lub w części, przytoczenie powodów wyroku może nastąpić również z wyłączeniem jawności w całości lub w części”.

<sup>31</sup> Kampania „wykreśl 212 k.k.” jest prowadzona przez trzy organizacje: Helsińską Fundację Praw Człowieka, Izbę Wydawców Prasy i Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich.



A taki jest sens wyroku karnego. W mojej ocenie dziennikarz może się mylić, ale nie wolno mu kłamać<sup>32</sup>.

Nawiązując do powyższej wypowiedzi warto zauważyć, że możliwość komentowania toczącego się postępowania karnego, np. w mediach, często znacznie bardziej służy piętnowaniu nierzetelności postępowania osoby dokonującej zniesławienia niż sam wyrok. Zachodzi wprawdzie obawa, że same relacje mogą być fragmentaryczne, niepełne, zanadto uproszczone, czy wreszcie błędne na skutek niezrozumienia przez relacjonującego zawłości języka prawnego i prawniczego, niemniej owe niedoskonałości mają już obecnie miejsce w postępowaniach relacjonowanych przez media. Jednakże cykliczność relacji medialnych i ich zasięg pozwalają, nawet przy tych niedoskonałościach, na osiągnięcie celu, o którym mowa była wyżej, a więc na pełniejszą realizację funkcji wychowawczej.

Z funkcją wychowawczą związana jest dodatkowa okoliczność, a mianowicie udział mediów w postępowaniu karnym<sup>33</sup>. Warto w tym miejscu przytoczyć pogląd przedstawiciela dziennikarzy zajmujących się sprawozdawczością sądową – redaktora Bogdana Wróblewskiego<sup>34</sup>. Stwierdza on, że zadaniem reportera sądowego jest komentowanie wyroków w oparciu o przebieg postępowania, a także pokazywanie spraw, w których „[...] prawo jest źle stosowane a Temida coś zawaliła”<sup>35</sup>. Można oczywiście bronić poglądu, że sama obecność dziennikarza na rozprawie nie jest konieczna, gdyż wystarczająca jest jego obecność na ogłoszeniu wyroku, jednakże tak opracowany komentarz prasowy do wyroku nie spełni swojego zadania w stopniu, w jakim mógłby to uczynić tekst przygotowany w oparciu o obserwację całego procesu.

<sup>32</sup> M. Królikowski, *Problemem jest brak rzetelności*, „Rzeczpospolita” z 1 X 2012 r. < <http://prawo.rp.pl/arttykul/757643,938025-Krolikowski--Problemem-jest-brak-rzetelnosci.html> >.

<sup>33</sup> Na temat roli mediów w postępowaniu karnym czytaj szerzej: P. Górecki, *Rola mediów we współczesnym procesie karnym a wybrane problemy związane z udostępnianiem dziennikarzom akt sądowych*, w: P. Koruszyński, *Postępowanie karne w XXI wieku. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej, Popowo 26–28.10.2001 r.*, Warszawa 2002; M. Bransztetel, *Zasada domniemania niewinności a media*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 9, s. 46–54; S. Waltoś, *Prasa a wstępne stadium procesu karnego*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1968, z. 1; S. Waltoś, *Prasa i proces karny (w świetle prawa prasowego z 1984 r.)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1986, z. 1.

<sup>34</sup> Red. B. Wróblewski w czerwcu 2013 r. zakończył swoją działalność zawodową jako wieloletni sprawozdawca sądowy.

<sup>35</sup> B. Wróblewski, *Vademecum reportera sądowego (trochę kryminalnego)*, w: *Biblia dziennikarstwa*, red. A. Skworz, A. Niziołek, Kraków 2010, s. 88.

W kontekście sprawozdawczości sądowej warto podkreślić, że interesy stron postępowania są *de lege lata* chronione przez przepisy ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe<sup>36</sup>, w tym w szczególności art. 13 ust. 2, stanowiący, że „[n]ie wolno publikować w prasie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również danych osobowych i wizerunku świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych, chyba że osoby te wyrażą na to zgodę”.

### 5. Proces cywilny o ochronę dóbr osobistych a proces karny o zniesławienie

Dodatkową okolicznością przemawiającą za sformułowaniem postulatu *de lege ferenda* jest okoliczność natury praktycznej. Praktyka pokazuje, że niejawnie procesy o zniesławienie toczą się często równolegle do jawnych procesów o ochronę dóbr osobistych<sup>37</sup>. Tytułem przykładu warto wskazać postępowania w trzech sprawach, których przedmiotem były artykuły prasowe i które oceniane były zarówno w kontekście zarzutu zniesławienia, jak i naruszenia dóbr osobistych<sup>38</sup>.

Pierwsza ze spraw związana była z publikacją artykułu pt. *Ujawniamy kolejną aferę PSL-u*, w którym dziennikarze „Kuriera Słupckiego” sugerowali, że wicemarszałek Sejmu wspierał finansowo firmę swojego syna z pieniędzy PSL<sup>39</sup>. Drugim przykładem jest sprawa dziennikarzy „Tygodnika

<sup>36</sup> Dz.U. z 1984 r., Nr 5, poz. 24 ze zm.

<sup>37</sup> Na marginesie warto odnotować, że sytuacja, gdy w sprawie jednej publikacji toczą się dwa postępowania była przedmiotem rozstrzygnięcia SN w kontekście zagadnienia związanego wyrokiem sądu karnego sądu cywilnego. SN w wyroku z 29 III 2012 r., I CSK 370/11 stwierdził, że skazanie dziennikarza prawomocnym wyrokiem za tzw. przestępstwo zniesławienia medialnego (art. 212 § 2 k.k.), polegające na opublikowaniu w dzienniku ogólnopolskim serii artykułów pomawiających powoda o postępowanie i właściwości, które mogły poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu, nie przesądza w sprawie o naruszenie dóbr osobistych bezprawności działania wydawcy i redaktora naczelnego tego dziennika.

<sup>38</sup> Sprawy te były monitorowane przez Helsińską Fundację Praw Człowieka. Z ich szerszymi opisami można zapoznać się na stronie internetowej < [www.obserwatorium.org](http://www.obserwatorium.org) >. W kolejności wymienionych powyżej spraw są to następujące artykuły: *Wczoraj proces cywilny, jutro karny. Sprawa posła Grzeszczaka przeciwko dziennikarzom Kuriera Słupckiego, Sąd warunkowo umorzył sprawę dziennikarzy Tygodnika Podhalańskiego, Artykuł 212: Tygodnik Podhalański wygrał z senatorem*.

<sup>39</sup> Postępowanie karne: VIII K 41/13, SR w Koninie, Wydział Zamiejscowy w Słupcy, oraz postępowanie cywilne: I C 840/10, SO w Koninie.

Podhalańskiego”, dla której podstawą był opublikowany w „Tygodniku” we wrześniu 2009 r. artykuł pt. *ABC milionera*. Autorzy artykułu oraz redaktor naczelna gazety zacytowali w tekście list do redakcji napisany przez czytelniczkę, która zarzucała biznesmenowi (kiedyś burmistrzowi Zakopanego) nieuczciwe praktyki handlowe przy okazji zakupu nieruchomości. Artykuł stał się przedmiotem pozwu o ochronę dóbr osobistych<sup>40</sup> oraz postępowania karnego o zniesławienie<sup>41</sup>. Za trzeci przykład może służyć sprawa dziennikarzy tego samego tygodnika oraz „Gazety Krakowskiej” pozwanych w procesie cywilnym<sup>42</sup> i oskarżonych w procesie karnym o zniesławienie<sup>43</sup> przez byłego senatora Prawa i Sprawiedliwości za tekst pt. *Sekret Senatora Skorupy*. Obie gazety w 2010 r. napisały o tym, że były polityk próbował postawić wiatrak na działce użytkowanej przez biznesmena z Podczarowanego i zmusić go do oddania mu tej działki.

W sytuacji, gdy dwa procesy dotyczą tego samego przedmiotu, stanowiącego przy tym przedmiot szczególnego zainteresowania opinii publicznej – jak w przypadku wskazanych wyżej przykładów – trudno dostrzec w art. 359 ust. 2 k.p.k. wyłączającym *ex lege* jawność postępowania racjonalne uzasadnienie.

W tym kontekście warto podkreślić, że w opisanych wyżej przypadkach procesy dotyczyły tzw. osób publicznych, w tym polityków. Stanowią one zatem specyficzny przykład debaty publicznej, w której przedmiotem oceny, czy dana wypowiedź, będąca w następstwie przedmiotem postępowania o zniesławienie, miała swoje uzasadnienie. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka głosy w dyskusji wokół zagadnień wywołujących publiczne zainteresowanie wyróżnia się jako te, które cieszą się szczególną, wyjątkowo szeroką ochroną na podstawie art. 10 EKPC, gwarantującego swobodę wypowiedzi.

## 6. Ujawnienie informacji niejawnych

Dla uzyskania pełnego obrazu omawianej problematyki, konieczne jest wskazanie dodatkowej okoliczności mogącej przemawiać za proponowaną przeze mnie nowelizacją. W obecnym stanie prawnym, o czym wspominało wyżej, istnieje możliwość, by ta sama wypowiedź była przedmiotem postę-

<sup>40</sup> Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, IC 502/10.

<sup>41</sup> Sąd Rejonowy w Nowym Sączu, II 1K 1768/10.

<sup>42</sup> Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, I C 1010/10.

<sup>43</sup> Sąd Rejonowy w Nowym Sączu, II 1K 1622/10.

powania w sprawie o zniesławienie i o ochronę dóbr osobistych. Rodzi to konsekwencje z punktu widzenia prawa karnego. Gdy dwa postępowania toczą się równolegle, bądź jedno z postępowań jest chronologicznie wcześniejsze, dochodzi do sytuacji, gdy wypowiedzi uczestników postępowania na temat procesu, np. dla prasy, są w przypadku procesu cywilnego dopuszczalne, zaś na temat procesu karnego stanowią przestępstwo stypizowane w art. 241 k.k. (ujawnienie informacji z postępowania niejawnego)<sup>44</sup>.

## 7. Udział organizacji społecznej w postępowaniu

Warto wreszcie zwrócić uwagę, że aktualna regulacja procesowa w znaczny sposób utrudnia obserwację postępowań przez organizacje społeczne<sup>45</sup>. Pomimo istnienia odpowiednich regulacji procesowych (art. 361 § 1 i 3 k.p.k.) zdarza się, że zachodzą trudności z obserwacją postępowań. Przykładem dla powyższego twierdzenia są dwa zdarzenia, do których doszło w sprawach obserwowanych przez Helsińską Fundację Praw Człowieka.

W sprawie<sup>46</sup> przeciwko Romualdowi B. i Ryszardowi R. z rozprawy został wyproszony obserwator z ramienia Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Obserwator wcześniej został wskazany przez oskarżonych jako „osoba zaufania” na podstawie art. 361 § 1 k.p.k. Przewodniczący rozprawie sędzia odmówił obserwatorowi prawa pozostania na sali rozpraw, choć zgodnie z przytoczonym przepisem osoby zaufania, po ich zgłoszeniu, mogą być obecne na rozprawie.

Do drugiego incydentu doszło w procesie w sprawie<sup>47</sup> Wojciecha C. i Tomasza B. Helsińska Fundacja Praw Człowieka w procesie tym była dopuszczona do udziału jako przedstawiciel społeczny (art. 90 k.p.k.). Na ogłoszeniu wyroku 14 lutego 2013 r. nie mógł być obecny przedstawiciel Fundacji wskazany w uchwale. W związku z tym został wysłany inny pracownik Fundacji. Przewodnicząca rozprawie sędzia po przedstawieniu sentencji wyroku wyprosiła przedstawiciela Fundacji z ogłoszenia ustnych motywów

<sup>44</sup> Zob. szerzej: R.A. Stefański, *Przestępstwo rozpowszechniania wiadomości z postępowania karnego (art. 241 k.k.)*, „Prokuratura i Prawo” 2001, nr 5, s. 15–33, oraz R.A. Stefański, *Tajemnica przesłuchania z wyłączeniem jawności*, „Prokuratura i Prawo” 2003, nr 11.

<sup>45</sup> Szczególnie szerokie działania w tym zakresie podejmuje Helsińska Fundacja Praw Człowieka w ramach programu prawnego Obserwatorium Wolności Mediów w Polsce, a także Fundacja Court Watch.

<sup>46</sup> SO w Częstochowie, XI K 1097/08.

<sup>47</sup> SR dla Warszawy Mokotowa, III K 1295/09.

uzasadnienia do wyroku, nie wydając przy tym postanowienia o utajnieniu ustnych motywów wyroku<sup>48</sup>.

Jakkolwiek przykłady te są marginalne i w żadnym stopniu nie pozwalają na wysnucie wniosku o częstych nieprawidłowościach zachodzących przy obserwacji postępowań przez organizacje społeczne, to należy podkreślić, że nie powinny one mieć miejsca. Przykłady te ilustrują w pewnym stopniu zagrożenia związane z obecnym kształtem regulacji procesowej.

## 8. Propozycja zmiany

W interesie publicznym leży, aby co do zasady postępowania o zniesławienie były jawne. Oczywiście pozostaje stwierdzenie, że istnieją okoliczności uzasadniające procedowanie sądu z wyłączeniem jawności, czego przykładem jest wskazany wyżej art. 153 § 2 k.p.c. Jednakże, co do zasady, postępowanie to powinno być jawne, z możliwością przedłożenia przez pokrzywdzonego wniosku o wyłączenie jawności, którego zasadność miałby ocenić sąd. Takie rozwiązanie pozwoliłoby na realizację konstytucyjnej zasady jawności postępowania, a zarazem pozwoliłoby na zapewnienie należytą gwarancji ochrony praw uczestników postępowania, zgodnie z art. 2 § 1 pkt 3 k.p.k.

Konkretyzując powyższą propozycję uważam za zasadne sformułowanie postulatów *de lege ferenda* modyfikacji art. 359 ust. 2 k.p.k. Modyfikacja ta miałaby polegać na usunięciu fragmentu przepisu odnoszącego się do pomówienia. Przepis ten w zmodyfikowanej wersji miałby brzmieć w następujący sposób: „art. 359. Niejawna jest rozprawa, która dotyczy: [...] 2) sprawy o znieważenie; na wniosek pokrzywdzonego rozprawa odbywa się jednak jawnie”.

Zapewnienie ochrony interesów uczestników postępowania, przy jednoczesnym dążeniu do realizacji konstytucyjnej zasady jawności postępowania wymagałoby także modyfikacji art. 360 k.p.k. W obecnym brzmieniu art. 360 k.p.k. stanowi, że „§ 1. Sąd wyłącza jawność rozprawy w całości albo w części, jeżeli jawność mogłaby: 1) wywołać zakłócenie spokoju

<sup>48</sup> Na konieczność wydania odrębnego postanowienia w przedmiocie wyłączenia jawności ogłoszenia ustnych motywów wyroku wskazuje doktryna. Por. w szczególności: L. Paprzycki, *Komentarz aktualizowany do art. 362, art. 363, art. 364 Kodeksu postępowania karnego*, w: *Komentarz aktualizowany do art. 1–424 ustawy z dn. 6 VI 1997 r. Kodeks postępowania karnego*, (Dz.U. 97.89.555), red. L. Paprzycki [i in.], opublikowano w systemie informacji prawnej LEX, 2013.

publicznego, 2) obrażać dobre obyczaje, 3) ujawnić okoliczności, które ze względu na ważny interes państwa powinny być zachowane w tajemnicy, 4) naruszyć ważny interes prywatny. § 2. Sąd wyłącza jawność całości lub części rozprawy także na żądanie osoby, która złożyła wniosek o ściganie. § 3. Sąd może wyłączyć jawność całości albo części rozprawy, jeżeli choćby jeden z oskarżonych jest nieletni lub na czas przesłuchania świadka, który nie ukończył 15 lat”.

W zmodyfikowanej wersji tego przepisu postuluję dodanie paragrafu 4 o brzmieniu: „Sąd może wyłączyć jawność całości albo części rozprawy w sprawie o pomówienie na żądanie strony”.

Zasadność dodania paragrafu 4 wynika z faktu, że sąd powinien mieć – podobnie, jak to jest w przypadku regulacji cywilnoprawnej – możliwość rozpatrzenia zasadności wyłączenia jawności postępowania i rozpatrzenia wniosku zgodnie z żądaniem strony bądź nie. Modyfikacja paragrafu 2 cytowanego przepisu tego zadania by nie spełniła, bowiem sąd byłby związany żądaniem strony. W zaproponowanym brzmieniu to sąd decyduje, czy istnieje interes publiczny w tym, by postępowanie toczyło się jawnie, czy istnieje wyjątkowo poważny interes prywatny przemawiający za wyłączeniem jawności (tytułem przykładu: gdy sprawa dotyczy szczegółów życia rodzinnego). Co więcej, taka regulacja zagwarantowałaby równość broni procesowych stron, która dotychczas nie była w należyтым stopniu urzeczywistniona przez przepisy proceduralne, bowiem możliwość zawnioskowania o jawne prowadzenie rozprawy miał jedynie pokrzywdzony.

Jak wzmiankowałam wyżej, z uwagi na podobieństwo dóbr chronionych przez art. 212 i 216 k.k. warto także rozważyć wprowadzenie jawności postępowania jako zasady w sprawach o znieważenie. Na marginesie uważam, że zasadne byłoby podjęcie szerszej dyskusji w przedmiocie nowelizacji przepisów dotyczących wyłączenia jawności postępowania w stosunku do wszystkich przestępstw prywatnoskargowych.

Zaproponowane rozwiązanie, polegające na ustanowieniu co do zasady jawności postępowania z art. 212 k.k., pozwoliłoby na uniknięcie sytuacji opisanej wyżej, gdy dwa postępowania (karne i cywilne) dotyczące tego samego zagadnienia toczą się równolegle, i jedno z nich jest jawne z mocy prawa, drugie zaś z mocy prawa toczy się z wyłączeniem jawności i wypowiedzi publiczne na jego temat grożą odpowiedzialnością karną. Co więcej, rozstrzygnięcie sądu cywilnego w postępowaniu jawnym w przedmiocie pozwu o ochronę dóbr osobistych co do ewentualnego prowadzenie rozprawy z wyłączeniem jawności mogłoby stanowić wskazówkę dla decyzji sędziego rozpatrującego wniosek o przeprowadzenie rozprawy

z wyłączeniem jawności, choć oczywiście zgodnie z art. 8 k.p.k. nie byłoby dla sądu wiążące.

Zaproponowane rozwiązanie pozornie nie będzie stanowiło remedium na problemy organizacji pozarządowych dotyczące obserwacji postępowań, czy ujawnienia informacji z postępowania toczącego się z wyłączeniem jawności z uwagi na fakt, że mimo zmiany przepisów decyzją sądu postępowanie będzie mogło toczyć się dalej z wyłączeniem jawności. Owa pozorność wynika stąd, że choć takie sytuacje dalej będą mogły mieć miejsce, to z uwagi na fakt, że postępowań niejawnych, co do zasady, będzie znacznie mniej, tak i skala problemów związanych z wyłączeniem jawności będzie znacznie mniejsza.

## **9. Podsumowanie**

W świetle przedstawionych argumentów, uważam za zasadne rozważenie nowelizacji ustawy karnoprocesowej w celu uczynienia postępowania w przedmiocie zniesławienia co do zasady jawnym z możliwością wyłączenia jawności. Istniejąca obecnie „zasada niejawności” postępowania w sprawie o znieważenie i zniesławienie nie realizuje należycie aksjologii wyrażonej w Konstytucji, wiążącej Polskę Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, a także w Kodeksie postępowania karnego. Postulowana w tekście nowelizacja Kodeksu postępowania karnego w moim odczuciu w znacznie większym stopniu niż obecna regulacja urzeczywistniałaby wskazane powyżej wartości, w tym przede wszystkim zasadę jawności postępowania karnego, stanowiącej podstawę dla debaty publicznej urzeczywistniającej wolność słowa.

Powyższa zmiana pozostawałaby w mojej ocenie w zgodzie z założeniami jakie przyświecają dokonującej się obecnie nowelizacji procesu karnego<sup>49</sup>, która w założeniu ma prowadzić do większej kontrydiktoryjności procesu karnego. Dyskusja nad postulowaną przeze mnie zmianą nie została podjęta przy okazji wspomnianej nowelizacji. Dla kontrydiktoryjnego procesu cechą immanentną jest jawność prowadzonego postępowania, w przeciwieństwie do elementów inkwizycyjnego modelu postępowania karnego, który w polskim Kodeksie postępowania karnego znajduje miejsce, a który znacznie częściej związany jest z niejawnym postępowaniem. Pozbawie-

---

<sup>49</sup> Ustawa z dn. 27 IX 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2013 r., poz. 1247). Uzasadnienie do projektu ustawy – druk sejmowy nr 945.

nie sądu możliwości decydowania o jawności toczącego się postępowania (tj. związanie wnioskiem pokrzywdzonego) z uwagi na przytoczone wyżej argumenty przemawiające za jawnością postępowania musi zostać odebrane negatywnie. Przedstawione wyżej argumenty na rzecz nowelizacji tej regulacji zdają się przeważać nad argumentami przemawiającymi za obecnym kształtem regulacji.